

# Piotr Woźniak, Tango Mortale

Tak, byłem bezczelnie łąsy na czucie.  
Na kolory  
I ciekawy byłem czasu namiętności  
Więc któregoś dnia wreszcie wszedłem  
W szczelinę między światami  
Tak chciałem  
Choć to droga w jedną stronę

Zapach i pamięć to jedno  
Tamtego wieczora, w tamtym barze  
Dłoń w dłoni  
Sukienka czerwona jak krew  
Pot słony jak łzy

Zamieniłem wieczność na niepewność  
Płaszcz na łyk gorącej kawy  
Skrzydła, i tak były tylko od święta  
Zapomniałem, że były  
Chciałem tylko w słońcu grzać twarz  
Nie wiedziałem, że ból w końcu naprawdę zaboli  
Że kolory zbledną jak namiętność  
A czas zacieśniać będzie uścisk strachu

Zapach i pamięć to jedno  
Zapach i pamięć to jedno  
Tamtego wieczora, w tamtym barze  
Dłoń w dłoni  
Sukienka czerwona jak krew  
Sukienka jak krew  
Pot słony jak łzy

Siedzę na progu, między światem a światem  
Pode mną szczelina  
Ileś tam pięt w dół  
Macham nogami